

# Kuryer Poznański.

Nr. 14.

Redaktor odpowiedzialny

Czwartek, 18 stycznia 1877.

Ludwik Gayzler.

Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb'a. Agencya Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubee, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 18 stycznia.

Nie ma zapewne naród nasz zaciętszych nieprzyjaciół jak są Niemcy. Odkąd sprawa wschodnia wysunęła się na czoło wszystkich politycznych spraw a Rosyi zdawał się czas sposobny do spełnienia dawno żywionych planów co do Carogrodu i przypomniano sobie, że obronicielka Słowian dławi w najstraszliwszym ucisku naród polski, rozdarty podstępem, fałszem, obłudą, niemiecka prasa wystąpiła pierwsza z oskarżeniami, podejrzeniami o spiskowanie Polaków, o ich knowaniach niebezpiecznych dla całości Rosyi, szczyła sobie z ich nadziei i wiary w zmartwychstanie narodu. Zdaje się, jakoby Niemcy byli stróżami grobu, w którym złożona jest nasza Matka — Ojczyzna i pilnują, aby nie odżyła; co chwila zaś dotykają się jej tętna i badają, czy nie zadręgnęło, nie zabiło żywioł, i każdy objaw życia rozgłaszają w tej chwili świata, aby go co żywo stłumić. Zapisywaliśmy skrzętnie każdy dowód tej zacieklej nienawiści. Dzisiaj znowu niemieckie dzienniki podają pierwsze wiadomość o ukazie cara, suspendującym dawniejsze rozporządzenie względem powrotu do kraju emigrantów. Prasa rosyjska nie jeszcze o tym nie donosi. Zdaje się, że niemieccy stróże poddają znowu Rosyi sposób większego ucisku. Dzisiejsza Nord. A. L. Ztg., wiadomość tę następującym opatruje komentarzem:

Ze zamieszki na Wschodzie dają powód do żywszego ruchu propagandy polskiej i że wskutek tego odnośnie rządu większą na nią zwracać muszą uwagę, niejednokrotnie wspominaliśmy. Rząd rosyjski uznał za konieczne, ukazać carski zezwalający emigrantom polskim pod bardzo łatwymi warunkami na bezkarny powrót do Królestwa Polskiego, a z którego setki emigrantów narażonych za granicą na największą nędzę korzystało, tymczasowo zawiesić. Powodem do tego rozporządzenia szukać należy w każdym razie w nieprzejmującej propagandzie emigrantów, którzy do kraju powrócili. W związku z tem stoi także obostrzony nie dawno dozór policyjny nad tem emigrantami.

Z Carogrodu nie ma dzisiaj wiadomości, któreby nas objaśniły mogły bliżej o położeniu obecnym. W dziennikach są zdania co do postanowień Porty wobec najnowszego oświadczenia pełnomocników bardzo podzielone. Jedne dowodzą, że Porta ustąpi, inne zapewniają, że najmniejszych nie ma nadziei. Wszystko zależy będzie od wielkiej rady, która wczoraj lub dzisiaj miała się zebrać, a w której udział także wzięść miały zarządy różnych gmin kościelnych.

Z Paryża telegrafują do Nat. Ztg., że nadeszła przez Londyn tamdotąd pogłoska, jakoby Porta skłaniała się do przyjęcia propozycji konferencyjnych; wiadomość ta w każdym razie jest przedwczesną. Zresztą podług doniesień, jakie Sadyk basza odbiera, porozumienie Porty z konferencyą jest prawdopodobnym. Ambasador turecki miał na pewno wyjechać wczoraj do Carogrodu.

Więsiom tym, głównie przez angielskie dzienniki rozszerzanym, które dodają nadto, że sułtan na dwugodzinnym posłuchaniu z lordem Salisbury obiecywał ustępstwo ze strony Porty, zaprzecza dzisiaj telegram carogrodzki. Mowy o decyzji pewnej jeszcze dzisiaj być nie może, gdyż rada turecka swego zdania nie wyrzekła. Rządzący zaś mężowie stanu nie zdradzają niczem gotowości do ustępstw.

Najbliższe posiedzenie konferencyi wyznaczono na sobotę.

Neue Fr. Presse rozgłasza, nie wiedząc z jakiego źródła zaczerpane, sensacyjne wiadomości o Rzymie i Stolicy Apostolskiej. Dyplomacya uwierzytelniona przy Ojcu św. objawiała w ostatnich dniach niezwykle poruszenie. Obawiano się, ażeby Papież, powierzając tak nadzwyczajną władzę Kardynałowi Simeoni co do administracyi dóbr Św. Stolicy, nie wydał także innych ważnych rozporządzeń co do przyszłego konklawe a zwłaszcza nie kazał go odprawić w innym miejscu a nie w Rzymie. Wszyscy ambasadorzy mieli otrzymać polecenie zażądania wyjaśnienia. Kardynał Simeoni odpowiedział, że dekret papieski wcale albo też bardzo pośrednio tylko odkrywa zamiary papieskie względem przyszłego konklawe. Ojciec św. zastanawiał się jedynie nad położeniem, w jakim się znajdzie Watykan w dzień śmierci Papieża wobec rządu włoskiego. Wśród zwykłych stosunków świeckiej zwierzchniczej władzy byłby w Watykanie pozostał Kamerling, który ani jest ani być może kardynałem, bronionym przez prawo gwarancyjne włoskiego rządu. Jeżeli przyszłe konklawe zbierze

się po za Rzymem, przedstawiałoby ono powagę, nie pozostającą pod opieką praw gwarancyjnych, a ztąd mógłby rząd sądzić, że ma prawo do zajęcia Watykanu. Aby niebezpieczeństwu temu zapobiedz, udzielił Papież sekretarzowi stanu władzę, którą dawniej dzierżył Kamerling. Tak tedy rząd włoski znajduje się wobec purpurata, któremu Papież zupełną osobną udzielił władzę, a którą szanować będzie zmuszony, jeśli wogóle zważać zechce na prawa gwarancyjne. — Jeśli to prawda, to widać, że w Watykanie nie wierzą w zaprzeczenie gabinetu włoskiego co do istnienia owego ośławionego pisma ministrów do króla, domagającego się rozmaitych atrybucyi na przypadek śmierci Papieża i przygotowują się na wszelkie możliwe gwałty.

\* **Nowy ochotnik** przybył do szeregu tych, co opuścili stanowisko swoje kościelne i przeszli pod chorągwie przeciwników Kościoła. Za Kubezakiem, Kickiem, Kolanym, Gutzmerem, Brenkiem spieszy oto Nowacki. Cios ten niespodzianie w nas uderzył i przeto jest jeszcze boleśniejszy. Z wielką przebiegłością wybrano chwilę, w której ks. Sobeci wikaryusz znajdował się na kuracyi w Poznaniu i zajęto kościół i probostwo wpraw, nim się ktokolwiek mógł opatrzeć. Tém łatwiej to przyszło rycerzom walki kulturnej, że żadne pogłoski nie poprzedziły katastrofy. Ciężkie chwile zaczynają się dla Obornik. Mamy nadzieję, że katolicy tego miasta staną na wysokości zacnych mieszkańców Książa, Kamionny, Murzynna, Grodziska i Kościana i zdołają zasłonić niepodległość sumień swoich i zachować godność swoją chrześcijańską i polską.

\* **Przed trybunałem** dla spraw kościelnych, złożonym z wiceprezesa najwyższego trybunału v. Heinecius (przewodniczący), z radców najwyższego trybunału Eggeiling, Hartmann, Rappold, Kannegiesser, wyższego burmistrza v. Forckenbeck i pastora doktora Nieden, toczył się wczoraj, jak donosi Ost. Ztg., proces przeciw ks. dziekanowi Rzeźniowskiemu i ks. kanonikowi Kurowskiemu. Odkładając obszerniejsze sprawozdanie z procesów tych do jednego z późniejszych numerów naszego pisma, donosimy dziś jedynie, że trybunał wydał na obu dygnitarzy Kościoła stosownie do wniosku król. prokuratora, asesora v. Richthofen, zaoczny wyrok, usuwający ich z urzędów kościelnych.

\* W sprawie wprowadzenia nowego rządowego proboszcza w posiadanie kościoła i beneficjum w Obornikach otrzymujemy następujący dokument, który podajemy w tłómaczeniu do wiadomości publicznej:

Oborniki, 16 stycznia 1877.

I. Nr. 1/77 Sec.

Szanownego Księdza zawiadamiam, że celem wprowadzenia p. Nowackiego, zamianowanego przez Jego Eks. naczelnego prezesa proboszczem tutejszym, wziętem z pokoju zamieszkiwanego chwilowo przez Sz. Księdza w tutejszym domu proboszczowskim:

- 1) księgi kościelne,
- 2) pieczęć kościelna,
- 3) klucze, należące do tutejszego parafialnego kościoła i wziętych je p. Nowackiemu stosownie do wysokiego rozporządzenia król. rejency z d. 16 stycznia br. I. Nr. 62/77, jako też kluczy od drzwi do pokoju Księdza, który mi Jego gospodyni p. Tabat oddała.

Klucze od kościoła św. Krzyża wzięć winien Sz. Ksiądz natychmiast po swym powrocie samemu p. proboszczowi Nowackiemu, wyprosić sobie klucz do swego pokoju i przedstawić mu się jako swemu przełożonemu.

W. z.

v. Nathusius.

Do wikaryusza

ks. Sobeci

w miejscu.

## Rachunek sumienia.

Jak człowiek, nie żyjący z dnia na dzień, jedno dążący statecznie do wytkniętego celu, od czasu do czasu zwraca badawczy wzrok w głąb ducha i śledzi uważnie postęp duchowy, lub zastanawia się nad przyczynami chwilowego zastój — by te przyczyny rychło usunąć; — jak gospodarz skrzętny przy końcu roku robi bilans dochodu i rozchodu — tak też społeczeństwo po skończonym okresie pewnej pracy wewnętrznej powinno się zwrócić myślą w przeszłość, by z niej na przyszłość wyciągnąć zachętę lub przestrożę, by się dopatrzeć, gdzie złego korzeń i jak temu złemu zaradzić, by się przekonać, czy droga, którą postępuje, prowadzi do lepszego, lub w więzach stagnacyi zatrzymuje.

Po skończonych wyborach przeszłego tygodnia dotarliśmy do pewnego kresu ważnej fazy konstytucyjnego żywota, ukończyliśmy roboty wyborcze do Izby deputowanych, do reprezentacyi gminnej, do parlamentu Rzeszy niemieckiej. Wszystkie te prace zajęły nam ostatnie cztery miesiące zeszłego i początek bieżącego roku. I jakich tych prac wypadek?

Przy wyborach do pruskiej Izby deputowanych, do których przygotowania z nadzwyczajną toczyły się ruchliwością i zapalem — skutek nie odpowiedział nadziejom i oczekiwaniom. Straciliśmy dwa krzesła poselskie w okręgu krobsko-wschowskim, zaiste nie z winy ani opieszałości wyborców, którzy z uznania godną gorliwością stanęli wszyscy do wyborczej urny, jedno w skutek niezależnych od nas okoliczności a mianowicie podziału okręgów wyborczych, przeciw czemu uzasadniona protestacya zanesiona została do sejmu. Takie samo niepowodzenie i zawód spotkały nas w Prusach. W każdym razie te pierwsze zapasy wyborcze poruszyły lud, zkadąd już przygotowany i gorąco zajęty publiczną sprawą. Przekonaliśmy się, że takiego poczucia obywatelskiej godności i świadomości obywatelskich obowiązków, nieodłącznych od pierwszej, jak w roku zeszłym dawno nie widzieliśmy Wielkopolska. Nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, jakoby duch narodowy zasnął był w starodawnej kolebce Narodu. Nie! ten duch istniał i żył, czego dowodem choćby tylko nieszczęsny początek siódmego lat dziesiątka, lata 62 i 63. Rwaliśmy się wówczas jak orły do lotu, tętna narodowego życia były przyspieszone, jednakże to rozbudzenie ducha, choć niejedno zimno jego ciepłem się ogrzało, nie przetrwało próby. Iskra ognia cielesnego roznieci wielki pożar, sprawi zniszczenie i zgaśnięcie, ale iskra ognia duchowego ta nie niszczy, nie rujnuje ale oświeca i ogrzewa — a nie zagaśnie nigdy. Zrozumieliśmy, że ku innym trza się było zwrócić środkiem, w innym pracować kierunku — i tę pracę też niebawem rozpoczęto.

Kiedy już pierwsze ku temu poczyniono kroki, kiedy już zaczęła się skrzętna i zapobiegliwa praca około oświaty ludu, kiedy molozono się zgodnie w kierunku rozbudzenia ducha narodu i podniesienia jego dobrobytu przez zakładanie czytelni, kółek rolniczych, spółek pożyczkowych, stowarzyszeń czeladzi, wydawanie ksiąg i gazet ludowych, padły na nas dwa ciężkie ciosy, silną wymierzone dłoń: Kulturkampf a potem prawo o języku urzędowym. Były to na pozór niebezpieczne miny pod narodowy gmach nasz

podłożone, miny, co nas z posad ostatecznie wyruszyć i ubezwładnić miały — a tymczasem zupełnie inny, przeciwny odniosły skutek. Widoczna, „iż się Najwyższy swój krzywdy użalił, i na nich samych tę niedolę zwałil“, według słów konfederata księdza Marka. Jedno i drugie jeszcze bardziej nas utwierdziło w naszych zasadach, w niezłomnym przywiązaniu do Wiary św. i widomej Głowy Kościoła, do ojczyznych tradycyi i jedynej po Ojcach spuścizny: obyczajów i mowy Ojców — a co jeszcze ważniejsza, zbliżyło nas i zbratało z ludem, przyczyniło się do rozszerzenia widoków naszych włościan, do rozbudzenia poczucia godności narodowej i obywatelskiej w polskim ludzie. Widok osamotnionych świątyn pańskich i więzionych lub wypędzonych kapłanów nauczył nas więcej cenić dobrodziejstwa wiary i pokazał nam, gdzie ostatecznie jest punkt oparcia i obrona nasza — język ojczyzny, rugowany z urzędowego użycia i ze szkoły, jakby jękiem żałośnym pobudził nas do obrony, negatywnej z razu, zasadzającej się jedynie na petycyach i protestacyach, a następnie do pozytywnej, starającej się w domowym zaciszu naprawić straty, płynące z pozbawienia mowy naszej praw obywatelstwa w sądzie, w szkole i urzędzie. Już najdawniej osierocona dzielnica nasza, ten lud według słów nowoczesnych Wandalów, „żyjący się jak gasienica kartoflami“, który jak owad w bursztynie przetrwał wieki całe pod naciskiem germanizmu, przychodzi coraz bardziej do samowiedzy narodowej.

Wśród takich okoliczności zadrgało ramię narodowe życie, co się pokazało po części przy wyborach komunalnych — a mianowicie przy ostatnich wyborach do parlamentu. Lud polski czynnym udziałem w oddawaniu głosów na reprezentantów swych w parlamencie udowodnił, że gorąco jest przywiązany do swego narodowości i do swego Wiary i że o każdą piędź ziemi gotów zacięty bój toczyć z przeciwnikami, nie chcąc, aby go reprezentowali innoplemieńcy, najgrawający się z jego najświętszych uczuć. Nietylko żesmy zachowali dawniejsze nasze powiaty, aleśmy na nowo odzyskali utraconą pozyceją w powiatach wyrzykim i szubińskim, a w okręgu bydgoskim doprowadziliśmy wskutek niezgody przeciwników do ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatem polskim a niemieckim. W Prusach obok trzech wybranych posłów Polaków w sześciu okręgach przyjdzie do ściślejszego wyboru, w 3 zwyciężyli przeciwnicy.

Wypadek ten jeżeli nie stanowczy, to w stosunkach, w jakich żyjemy, zawsze pocieszający zawdzięczamy niestrudzonemu zapałowi ludu naszego, pojmującego coraz lepiej swe obowiązki, gorliwości obywatelstwa tak duchownego jak świeckiego, przychodzącego chętnie w pomoc władzom wyborczym, dalej samymże komitetom, które snąć wypełniły to, czego się podjęły, do czego ich wola i zaufanie społeczeństwa powołały. W końcu zaś nie należy zapomnieć o prasie ludowej, która, wbijając w pamięć dzień wyborów, przypominając ważność obowiązków i pouczając o sposobie wyborów, zrobiła, co do niej należało.

Cześć i dzięki tym wszystkim czynnikom, którym zwycięstwo zawdzięczamy. Dzięki Bogu nie upadaliśmy w połowie drogi i wybraliśmy sobie posłów, co w chwili potrzeby staną na wyłomie i choć nie liczbą, ale duchem silni i z wiarą w słuszność sprawy, której bronić im przypadnie — śmiało przed Europą podniosą głos za Kościołem i Ojczyzną!

Umilkną wrogię nam pisma, którym się zdało, że duch Tuisconia zawładnął po grodach i siolach staropolskiej dzielnicy, bo się przekonali, że tryumf ich był zawczesny, że pod szatą szlachcica polskiego, pod sutaną kapłana, pod kapotą mieszczanina i siermięgą chłopca wielkopolskiego gorące polskie bije serce.

Jedności i łączności, poszanowaniu władz, przez nas wybranych, i patriotyzmowi zawdzięczamy zwycięstwo, wytrwajmy przeto w tym kierunku. Na przygotowanie i ożywcza rośną wspólną niedoli użyźnioną polu dalej nam pracować bez wytchnienia potrzeba, a przy tej pracy niech nam ta jedna przyszłość myśli: Dobro Kościoła i dobro Ojczyzny, wspólny pożytek społeczny! Sami nad sobą pracując, lud oświecajmy w duchu prawdy i miłości, bo tylko w ten sposób możemy uratować byt narodowy i udowodnić, że wśród ucisku żyjemy i rośniemy, że im więcej siłą się nieprzyjaciele, aby nas zalać napływową ludnością i zetrzeć z nas piętno polskie, tym silniejszy opór stawimy im jesteśmy zdolni.

## KORESPONDENCJE KURYERA POZN.

Wągrówiec, 17 stycznia.

(xy.) Dziś ks. lic. Michalski, były nauczyciel religii w gimnazjum poznańskim, został wskazany na 5 marek kary odnośnie jeden dzień więzienia, ponieważ na odpuszczenie w Popowie kościelnym służył spowiedzi św. Sąd przyjął, opierając się w tym na poświadczeniu prowincjonalnego kolegium szkolnego w Poznaniu, że podsądny, złożony przez trybunał dyscyplinarny w Berlinie z urzędu nauczyciela religii, lubo subregensem pozostał, jednakże utracił wszelką curam animarum, którą tylko, jak poświadczenie kolegium szkolnego opiewało, jako nauczyciel religii posiadał, jako subregensem bowiem miał tylko dozór nad alumnami. Pozbawiony przeto urzędu nauczycielskiego, żadnego nie piastował urzędu duchownego, i dla tego najmniejszej nie miał kwalifikacji do spełniania funkcji duchownych. Zbytecznym jest pewnie dla naszych czytelników dodawać, że ks. Michalski dla tego jako nauczyciel religii usunięty został, że posłuszny rozporządzeniu Najprzewielebniejszego Arcyepiskopatu co do wykładania języka, władzy świeckiej powolnym być nie mógł.

Berlin, 16 stycznia.

(D.) Z posiedzenia sejmowego dzisiejszego donoszę, że udział dziś był bardzo wielki. Prezydował v. Bennigsen; sprawę z dochodów i rozchodów państwa zdawał minister Camphausen w mowie przeszło godzinnej nieprzerwaniej, mimo kilkakrotnie dającego się słyszeć po prawej stronie niezadowolonia z powodu niektórych pozycji a mianowicie kolei żelaznych państwowych itd. Z polskich posłów nowo przybyłych obecnym był także poseł Kantak.

Jutro w środę wyprawia się w Norddeutscherhof bankiet na cześć Windhorsta z Meppen z powodu 65letniej rocznicy jego urodzin. W uczcie wzięją udział posłowie mianowicie z frakcji centrum, a z Polaków, o ile wiem, wszyscy obecni.

Obraz Siemiradzkiego w Permanente Kunst-Ausstellung na Komendantenstrasse ściągają wielu widzów, którzy wszyscy wychodzą pod silnym wrażeniem olbrzymiego arcydzieła.

## NIEMCY.

\* Berlin, 17 stycznia. Germania podaje w dzisiejszym numerze dokładne zestawienie rezultatu wyborów do parlamentu niemieckiego frakcji centrum. Według tego wybrano dotąd do frakcji tej 94 posłów a prócz tego przychodzi w 13 obwodach wyborczych do ścisłego wyboru pomiędzy kandydatami centrum a kandydatem innego stronnictwa, tak że centrum i przy tych wyborach jeszcze kilka krzesła, jak się spodziewać można, zdobędzie. W przesłanej legislaturze parlamentu niemieckiego liczyło centrum wogóle 95 członków. W pojedynczych niemieckich państwach i prowincjach jest rezultat następujący: w Wyrtembergii i Oldenburgu liczba posłów centrum jest ta sama, co przed trzema laty; w Hesji przychodzi dr. Moufang, podobnie jak w r. 1874, do ścisłego wyboru, z którego zapewne wyjdzie zwycięzcą; w Badenii otrzymali się kandydaci centrum w obu już dawniej pozyskanych obwodach a nadto zdobyło ono ścisły wybór w rezydencji biskupiej, w Fryburgu; w Bawarii pozwalają agitacja „skrajnych“ obawiać się oziębia i nawet rozdwojenia katolików w niektórych obwodach wyborczych, szczególnie jednakże sposobem utraconym zostało jedynie krzesło poselskie w Schweinfurt (Niższa Frankonia) na korzyść wolno-konserwatywnego hr. Luxburg a ksiądz proboszcz dr. Westermayer zdobyć sobie musi dopiero w ścisłym wyborze obwód wyborczy Monachium II, co mu się też bezwzględnie uda; w Prusach utrzymali się kandydaci centrum w wszystkich dawniej pozyskanych obwodach; jedynie w mieście Hanowerze sprawa tak samo stoi, jak w Moguncji: pan dr. Brühl zwyciężył dopiero przy ścisłym wyborze, i zmuszony jest i teraz to samo uczynić; natomiast zdobyty został nietylko Osnabrück, ale nadto Szląsk, którego ludność katolicka rozwija od kilku lat coraz większą gorliwość i wyrabia sobie coraz doskonalszą organizację; wyrwała ona i krzesła w Raciborzu i Głowicach magnatom, tak że teraz potrzeba jeszcze tylko usunięcia hr. Bethusy-Huc, ażeby cały rejencyjny obwód opolski uwolniony został od panowania magnatów; prócz tych pomyślnych rezultatów przyjdzie w Prusach, głównie z powodu szczególnego wypadku wyborów w Prusach Zachodnich i Szląsku, do stosunkowo wielkiej liczby wyborów ścisłych, w których centrum ma udział, jakkolwiek obwód wyborczy Ottweiler (obwód rejencyjny trewirski) nie osiągnął tym razem, jak w r. 1874, ścisłego wyboru.

„Podług tego wszystkiego“, dodaje Germania, „możemy stronnictwu centrum wykrzyknąć radośnie: Vivat, floreat crescat!“

Prebendarza katedralnego ks. Baur, który, jak wiadomo, przeszedł do starokatolicyzmu, zasuspendował Biskup Hefele w urzędowaniu i rzucił na niego wielką ekskomunikę.

Podług Dresdner Journal przyjął Bebel mandat do parlamentu niemieckiego w obwodzie Glauchau, tak że w Dreźnie (Staremiasto) nie przyjdzie do ścisłego, lecz do całkiem nowego wyboru.

Berliner Beersen Ztg nie przestaje twierdzić, że generał-feldmarszałek baron v. Manteuffel przejdzie w służbę rosyjską.

Na przesłanej sesji sejm pruskiego podał poseł Reichensperger, poparty przez licznych członków Izby poselskiej, następujący wniosek:

Wypowiedzieć oczekiwanie, że królewski rząd zbada bliżej rozporządzenie ministra wyznań z dnia 18 lutego 1876 i zasadniczo ustanowi, iż

- 1) na mocy w artykule 12 konstytucji zagwarantowanej wolności religii i sumienia połączoną z przymusowym uczęszczaniem do szkoły elementarnej nauka religii udzielana jedynie być może w duchu obojętności Kościoła, a zatem pod dozorem konstytucyjnych zwierzchników tegoż, że
- 2) konsekwencya artykułu 12 konstytucji zawartą jest i w postanowieniu artykułu 24 ibid., iż odnośnie stowarzyszenia religijne powinny kierować nauką religii w szkole elementarnej, gdyż kierownictwo to zawiera w sobie podług wyraźnej przy rewizji konstytucji wypowiedzianej woli rządu i sejmowi nie tylko prawo czuwania, ale nadto wykładania religii przez stowarzyszenie religijne; że
- 3) prawo kierowania nauką religii w obrębie przez państwo uznanych stowarzyszeń religijnych przysługuje bezpośrednio prawnym ich organom, że w końcu
- 4) nauczyciel elementarny upoważniony jest do udzielania nauki religii jedynie na mocy upoważnienia kompetentnej władzy kościelnej.

Wniosek ten, z dnia 9 maja 1876 roku, nie przyszedł pod obrady, pomimo, że wnioskodawca się ich ponownie dopominał. Przy ustanawianiu porządku dziennego na posiedzeniu plenarnym dnia 28 czerwca, a zatem w wilią zamknięcia sejm, miało być żądaniem temu być zadośćuczynionem, gdyż marszałek proponował, ażeby wniosek ten postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia; ze strony atoli narodowo-liberalnej stawiano opór, w skutek czego Izbie pozostawionem zostało rozstrzygnięcie: większość głosowała za niepostawieniem wniosku tego na porządku dziennym. Obecnie postanowiło centrum wniosek ten przelożyć Izbie ponownie.

W kołach wojskowych obiega wieść, że cesarz przy sposobności swego 70letniego jubileuszu wojskowego wyrazić się miał do swych generałów, że przy rewizjach, jakie w upłynionym roku odbył, znalazł korpus wyrteubergski najlepiej wyszkolonym pod względem wojskowym.

Dnia 27 b. m., w dniu, w którym książe Wilhelm, najstarszy syn księcia następcy tronu, 18 rok życia ukończy i dojdzie do pełnoletności, odbędzie się kapituła orderu orła czarnego, przy której to sposobności książe ten otrzyma inwestyturę orderu orła czarnego.

Księżu Bismarckowi udzielonem zostało, jako właścicielowi rozległych dóbr i lasów w księstwie Lawenburgskim, które otrzymał jako dotacja po wojnie francuskiej, dziedziczne parostwo w pruskiej Izbie panów.

Z Berlina wysłano, jak wiadomo, radcę legacyjnego doktora Buscha do Carogrodu. Pogłoska — tak piszą z Carogrodu do Köln. Ztg. — przypisuje mu ważną misję. Według jednych miał on zawieść baronowi Werther rozkaz swego rządu, ażeby występował energiczniej i naglił Turków do stanowczej decyzji; podług drugich ma on zastąpić ambasadora niemieckiego, który zamierza się udać do Niemiec za urlopem; podług trzecich nareście ma on mieć poruczonem sobie zadanie dalszego prowadzenia dwuznaczej roli Niemiec. W kołach, pozostających w bliższych i dalszych stosunkach z lordem Salisburyem, twierdzą nawet, że książe Bismarck nie życzy sobie wcale, żeby konferencja pokojowa się zakończyła.

„Żyjące pochodnie Nerona“ kolosalny obraz naszego malarza artysty Henryka Siemiradzkiego wystawiony jest od dnia 14 b. m. tu w stowarzyszeniu berlińskich artystów przy Kommandantenstrasse 77—79.

## FRANCYA.

\* Paryż, 16 stycznia. Republikanom zachciało się wspólnej uroczystości republikańskiej dla całej Francji. Chodzi tylko o dzień, o datę uroczystości święta. Jedni są za dniem 5 marca, drudzy za dniem 20 czerwca, inni nakoniec za

dniem 14 lipca, jako rocznicą wzięcia bastyli, za którym przemawiają Presse i Siècle, jako dniem, przypominającym uwolnienie całej Francji. Siècle zresztą jest w wielkim ambarras du choix, bo według niego rewolucja jest tak bogata w sławne wspomnienia, że, sięgnąwszy ręką na chybił trafił, wyciągniesz z pewnością jakiś wielki wypadek, ważny dla dziejów Francji i dla całej ludzkości. Rezygnuje się wszelako za 14 lipca, ponieważ „dzień ten nie przypomina bynajmniej sukcesu pojedynczych stronnictw, nosi on przeciwnie na sobie charakter uniwersalny, pozwalający wszystkim obywatelom Francji wzięcie udział w wspólnej radości.“ To umiarkowanie Siècle przypomina nam artykuł z Droits de l'homme, w którym ten „organe des bagnes“ skandalizuje się ogromnie balem w Operze i występuje w obronie wstydlivosti i dobrych obyczajów. Jeden i drugi dziennik spekuluje na łatwości swych przeciwników. To święto narodowe będzie pierwszym etapem na drodze do rocznic Marata i apoteozy komunardów — nie jest jednakże jeszcze pewną rzeczą, czy prezydent ministerstwa do tyła będzie ślepem narzędziem w ręku lewicy, iżby się miał bez wszystkiego zastosować do jej życzeń. Niedawno wymiłowano się z uroczystości 15 sierpnia, a dziś na gwałt zabierają się do urządzania świąt narodowych; — republika zdaje się łupić pamiątki rządów, które powaliła o ziemię i przejmować od nich to, z czego sztychła.

Niektórym oficerom armii czynnej i terytorjalnej wytoczono, jak slychać, śledztwo za to, że wzięli udział dnia 9 bm. w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy cesarza Napoleona III, ponieważ rząd nie chce żadną miarą pozwolić na to, aby w armii pojawiały się sympatyje bonapartystowskie. Nabożeństwo to odbyło się przy udziale około 12,000 ludzi w kościele św. Augustyna, wszyscy mieli odznakę orła cesarskiego, albo bukiecik fiołków — nie brakło p. Rouher z deputowanymi bonapartystowskimi i głównymi stronnikami cesarstwa. Pawłowi de Cassagnac zgotowano owacy; policja, choć licznie zgromadzona, nie aresztowała nikogo.

Dochód paryskiego „octroi“ wyniósł w roku 1876 123 miliony i przewyższa o 5 milionów sumę ustanowioną budżetem; przewyżka ma być obróconą na upiększenie ulic paryskich. Oprócz powyższych 123 milionów wybrano nadto około 70 milionów dla skarbu państwa, tak że dochód przed bramami Paryża wynosił w roku 1876 193 miliony fr.

## ROSYA.

\* Petersburg, 14 stycznia. (Nowy naczelnik trzeciego wydziału. — Z obozu kiszeniewskiego). Trzeci wydział tajnej kancelarii carskiej otrzymał, jak donosi Ruski Inwalid nowego naczelnika. Jest nim generał lejtnant Mezencow, dawniejszy pomocnik generała Potapowa. Wiadomem jest, że ten ostatni dostał pomieszczenia zmysłów i odwieziony został na kuracyę do Wiednia. Mimo to — pisze wspomniany dziennik — że generał Potapow podał się sam ze względów na zdrowie do dymisyi, której car łaskawie udzielił mu raczył.

Z obozu kiszeniewskiego nieprawdopodobnie często nadechodzą wiadomości. Do takich należy doniesienie, które Dziennik Polski pod dniem 15 b. m. odbiera z Podwołyck. Jak z wiarogodnego donoszą źródła przybyła — jak piszą do wspomnianego dziennika — weszłym tygodniu do w. księcia Mikołaja Mikołajewicza deputacja, składająca się z 500 oficerów armii południowej i w stanowczych zawezwała go słowach, ażeby albo poprowadził armię na nieprzyjaciela, albo pozwolił jej zająć leże zimowe. Oburzony wódz miał się czysto po moskiewsku do nich odezwać: „Sukiny syny, jutro będziecie rozstrzelani.“ „Jesteśmy żołnierzami — odrzekł naczelnik deputacji — Wasza księżęca. Możecie masz prawo do tego, wolimy raczej natychmiast dać życie, jak gnę w moczarach.“

O chorobie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza odbiera Nemzeti Hirnap następującą sensacyjną wiadomość: „Wiedeń. W tutejszych najwyższych kołach wojskowych krąży pogłoska, że właściciwą przyczyną choroby w. księcia jest kula rosyjskiego żołdaka, która go niekoniernie przypadkowo niebezpiecznie zraniła. Zamachowi temu, a względnie niezadowoleniu armii, przypisują nagły odwrót Rosji.“

## TURCYA.

\* Carogrod, 14 stycznia. (Pierwotny program konferencyjny. — Siły armii tureckiej i dalsze zbrojenia wojenne. — Plan powstania w Bułgarii.) Lubo pierwotny program, uchwalony na zebraniach przedkonferencyjnych, ma obecnie tylko historyczne znaczenie, ciekawym jest przecież, choćby dla oceny, jak znacznym wskutek oporu Porty uległ modyfikacyom. Ów „projekt programu pacyfikacyjnego“ — bo tak brzmi jego urzędowa nazwa — zaczyna się żądaniem ustępstw terytorjalnych dla Czarnogóry, a utrzymaniem status quo ante dla Serbii. Następuje najważniejsza część w reformach dla Bułgarii. Tu przedewszystkiem jest mowa o podziale tej prowincyi na dwa wilajety, wschodni ze stolicą w Tirnawie i zachodni ze stolicą w Sofii. Przy podziale kraju na kantony zwróconą będzie uwaga na to, aby ile możności chrześcijan i mahometan grupowano w osobnych kantonach. Dalej podaje program znane już zarzysy organizacyi kantonu, opartej na podstawie bardzo obszernego

samorządu. Kilka kantonów, połączonych razem, tworzyć będzie sandżak czyli departament, na którego czele stać będzie muteszaryf albo kaimakam, chrześcijanin albo mużulmanin, stósownie do większości mieszkańców, mianowany przez Portę na lat cztery na wniosek gubernatora (walego). Sandżaki czyli departamenty łączą się w prowincye (wilajety), na których czele stoi wali, mianowany przez Portę na lat 5 za zgodą mocarstw gwarancyjnych. Wali musi być wyznania chrześcijańskiego; usunięty być może po przeprowadzonem śledztwie wyrokiem trybunału apelacyjnego.

Regularna armia turecka miała być dalej według pierwotnego projektu kantonowaną w fortecach i głównych miastach i utworzoną nadto gwardya narodowa, a to tak z chrześcijan, jak mahometanów. Liczba jej nie może przenosić 1 procentu ogólnej męskiej ludności kraju. Dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego utworzoną będzie z chrześcijan i mahometan żandarmerya, której oficerów mianuje wali. Porta zaniecha na przyszłość zakładania w europejskich swych posiadłościach kolonii czerkieskich.

Pow szechna amnestya udzieloną zostanie wszystkim tym, którzy bez wyroku zostali osadzeni w więzieniu, albo ponieśli karę na zarządzenie władz administracyjnych i komisji ottomańskich.

Ustanowioną będzie z ramienia mocarstw gwarancyjnych komisya międzynarodowa na rok jeden dla czuwania nad przeprowadzeniem reform powyższych. Komisya ta wejsze ma w życie w trzy miesiące po podpisaniu protokołu reform.

Te same reformy były projektowane także dla Bośni i Hercegowiny, złączone w jedną prowincję. Tylko żandarmerya międzynarodowa nie była dla nich projektowana.

Powyższy projekt pacyfikacyi modyfikowano i łagodżono tak długo, aż w końcu, jak wiadomo, nie prawie z niego nie zostało — porturiunt montes nascitur ridiculus mus.

Według obliczenia korespondenta augsburgskiego Allg. Ztg, liczy armia turecka w Bułgarii 185 batalionów, czyli 130,000 ludzi. Wicekról Egiptu obowiązany jest stósownie do obowiązku lennego dostawić sułtanowi 40,000 ludzi. Ponieważ tenże żądał dawniej tylko 20,000, z których tylko 8500 brało udział w kampanii serbskiej, zażądał zatem obecnie od Kedywy, aby miał w pogotowiu 11,500 wojska, króre, jak się tu spodziewają, ma przybyć w przeciągu czterech tygodni. — Wspomniany korespondent zaprzecza dalej rozszewianym po gazetach wieściom, jakoby nad brzegami Bosforu naokół stolicy wznoszono fortyfikacye. Dotychczas żadnego w tym kierunku nie poczyniono przygotowania.

Turcy nie przypuszczają, aby Rosyianie mieli odwagę uderzyć od strony morza na Carogrod, a gdyby to miało nastąpić, to sądzą, że turecka flota pancerna starczy na odparcie nieprzyjaciela.

Wali ruszezucki otrzymał rozkaz wysłania jak najprędzej posiłków do Dobruczy. Ma to stać w związku z planami armii rosyjskiej. Z innej strony znów donoszą, że komitet rewolucyjny ma zamiar wywołać powstanie zbrojne w Bułgarii. Jak z Jass donoszą, przeniósł się on z Bukaresztu do Kobei, leżącego tuż na granicy bessarabskiej i zwerbował 1500 ochotników częścią w Rumunii, częścią w Siedmiogrodzie. Ochotnicy ci mają uformować legion i wkroczyć do Bułgarii. Z powodu tego, osiadli w Dobruczy Czerkiesi groźną przybrali postawę a rząd turecki obawiając się, iżby nie przyszło tam do jakichś ekcesów, wysłał tamdotąd 5000 wojska regularnego, które ma czuwać nad Czerkiesami. Równocześnie zawezwała Porta rząd rumuński aby pilnie strzegł granicy.

## PÓŁWYSEP BAŁKAŃSKI.

\* O obecnej sytuacji w Serbii piszą do Pol. Corr: Wiadomo, że przesilenie ministerjalne nie doprowadziło do żadnego stanowczego rezultatu. Dopóki będzie trwała obecna niepewność i chwajejność położenia, dopóki trudno wiedzieć, czy po upływie reżymu nastąpi pokój, dopóty żaden z przywódców partyi konserwatywnej nie będzie chciał stanąć na czele rządu. Powodany do Belgradu reprezentant serbski w Wiedniu dr. Zukicz nie chciał, ani też nie mógł podjąć się utworzenia nowego ministerstwa, tak samo, jak i wracający z Petersburga Marynowicz nie będzie w stanie tego uczynić. Książę Milan musiał więc, chcąc nie chcąc, pozostawić w steru gabinet Risticza, któryby się chętnie wśród obecnych nader trudnych okoliczności pozbyl ciężaru rządzenia krajem, upadłym zupełnie na siłach. Nie mało zresztą pracy kosztowało księcia Milana, zanim namówił obecny gabinet do pozostania w steru. Z uszysztych slychać tylko pytanie, co się stanie z Serbią, jeżeli rokowania konferencyjne w Carogrodzie do żadnego nie doprowadzą rezultatu. Pytanie, czy w razie takiej ewentualności Serbia o tyle będzie miała wolne ręce, iżby mogła z Portą osobny zawrzeć pokój? W przeciwnym razie znajdzie się Serbia w najokropniejszym położeniu, gdyż do dalszej wojny absolutnie żadnych sił nie posiada. Z drugiej strony, zawierając osobny pokój z Portą, będąc się musiała zdać na jej łaskę lub niełaskę. Tę też łatwo pojąć, z jakim naprężeniem umysłowe czekają wszyscy w Belgradzie wiadomości z Carogrodu. Gdyby więc przyszło do zerwania rokowań, to Serbia popadnie w nader trudne położenie.



pań Opiekunek Towarzystwa naukowej pomocy dla dziewcząt polskich, obiera dzień 23 bm. tj. przysłał środki na swój koncert; program pozostaje niezmienny, cena biletów na wszystkie miejsca po trzy marki.

**\* Na stypendium** s. p. dr. Karola Libelta złożył pan J. K. Zupański na ręce podskarbięgo p. A. Krzyżanowskiego 6 marek za sprzedane panu Gajewskiemu z Wolsztyna dzieła Libelta.

**\* Na księży**, wysłanych w głąb Rosji, złożyli ks. Ulrich z Górki 3 m., ks. Kielczyński z Czerlejna 30 m., razem 449 m. 69 f.

**\* Wydawnictwo** ks. Bażyńskiego wyczyliłszy za pokwitowaniem nadesłane nam przedpłaty od kks. Ulricha i Jaskulskiego w sumie 7 m. 60 fen.

**\* Budżet miejski** na rok od 1 kwietnia 1877 do 31 marca 1878 jest stosownie do przepisów ordynacji miejskiej od wczoraj publicznie wyłożony. Obszerniejsze sprawozdanie z budżetu tego podamy jutro.

**\* Plan burowy teatru** niemieckiego w mieście naszym, opracowany przez budowniczego miejskiego pana Stenzel, którego koszt obliczono na mniej więcej 110,000 tal., przesłany został do Berlina i tam cesarzowi przełożony. Naj. Pan przyrzekł podobno przyczynić się do pokrycia kosztów budowy kwotą 60,000 tal., tak że miasto dodaćby tylko potrzebowało 40-50 tysięcy talarów. Wydział jednak budowniczy tutejszej królewskiej rejencji, któremu plan ten do rewizji przelożony został, upoważniony jest do zbadania, czyby teatru wybudować nie można za niższą cenę.

**\* Stare dwutalorówki** (które dawniej tak lubiano po wszech chować, bo były „ważne“) i dwuzłotówki z niemieckich mennic już od 15 listopada z. r. wyszły z obiegu. W królewskich kasach wymiana ich ustanie z dniem 15 lutego.

**\* Bromberger Ztg** podaje teraz następujące sprostowanie: „W nr. 1 pisma naszego zamieszczone jest pismo z Inowrocławia, według którego proboszcz katolicki w Chł... zdać miał oświadczenie co do ustaw majowych przed landratem. Landrat hr. Solms donosi nam, że od kad od urzędem landratowskim w Inowrocławiu zawiaduje, żaden duchowny przed nim usprawiedliwić się nie musiał. Oświadczenie oświadczenia proboszcza nie stało się przed landratem.“ Z listu proboszcza z Chł..., w którym Gazecie Toruńskiej inserat powyższy zakomunikował, podaje też Gazeta koniec: „Przy tej sposobności nadmieniam, choć się chwalić nie zwykłem, iż prawowitej władzy kościelnej dotąd nigdy nie odstąpiłem i odstąpić nie myślę.“

**\* O pogrzebie** s. p. Kąsinowskiego pisał z Lusowa pod dniem 13 b. m. do Orędownika co następuje:

Odprawiliśmy tu smutny obrządek, bo złożyliśmy do grobu zwłoki s. p. Augustyna Kąsinowskiego, 93letniego starca, właściciela dóbr Sadów i Swadzimia, zasłużonego swemu ludzkiemu, a przez wiek cały żądną pojeźrzaną czynnością niesplamionego charakteru. To też go znający, a mianowicie sąsiedni gospodarze, których był zawsze opiekunem w złych chwilach, przez liczne zebrańie celem oddania mu cześci ostatniej, umieli uszanować jego zasługi, które także miejscowy pleban wymownymi słowy przy eksportacji zwłok jego wygłosił.

S. p. Augustyn Kąsinowski należał do tego małego kółka ludzi, którzy w cichości ducha, bez rozgłosu, ale w skromnej i ciągłej pracy, bo w zamiłowaniu najdroższych skarbów ludzkiej, bo w przywiązaniu do rzeczy ojczyści, do świętej wiary przodków swoich, i w każdym rodzaju brata swego szanując, błogi swój żywot prowadził. Pan Bóg mu też za to pobłogosławił, bo krewnym swoim pozostawił piękne dobra, nieskalane nigdy wątpliwymi usługami innowierców i innoplemieńców. Niech więc śp. Augustyn Kąsinowski służy pod tym względem innym za przykład, a za taki żywot duszy jego wieczny odpoczynek racz dać Panie!

**\* W Skwierzynie** n. W. zastrzelił się w ten poniedziałek o godzinie 11 przed południem na ulicy właściciel oberży F. Schlink i to pod oknami jednego z tamtejszych mularzy, z którego wina, żyrując mu kilka weksli, popadł w dług. Pozostawił on trzy listy do swoich wierzycieli, w których ich prosi, ażeby mu przebaczyli i jego dzieciom nie dokuczali. W jednym z tych listów powiada samobójca, że krew jego tam ma płynąć, gdzie stracił swe pieniądze.

**\* W Ostrówku pod Gemicami** umarł dnia 14 bm. w podeszłym wieku s. p. Szadkowski, obywatel z Galicji pochodzący, który odbył kampanię moskiewską pod Napoleonem I, a po bitwie pod Lipskiem dostał się do moskiewskiej niewoli. W Księstwie zamieszkał po r. 1820.

**\* Ścisły wybór** w obwodzie wyborczym toruńsko-chelmiejskim odbędzie się dnia 26 b. m. pomiędzy panem Michałem Sezanieckim z Nawry a dr. Gerhardem.

**\* W Erfurcie** znalazł wyrobnik Sturz blaszane pudelko ze złotem pieniędzi, pochodzącymi z 13 i 14 wieku. Są to florentyńskie czerwone złote, wenecjańskie cekiny, genezyjskie dukaty, angielskie Rosenobel i ciężki pieniądz złoty z czasów cesarza Numeriana (282-284 po Chr.). Zapewne jaki Żydowi zagrzebał je w ziemi, uchodząc przed prześladowaniem, które, jak wiadomo, w roku 1349 wybuchło.

**\* Towarzystwo Polskie „Jedność“** w Dortmundzie przesyła następującą odezwę z prośbą o jej zamieszczenie: „Aby utrzymać ducha i obyczaj polski, złożyliśmy naszymi słabymi siłami Towarzystwo pod nazwiskiem „Jedność“ dla miasta Dortmund i okolicy.

„Kochani Rodacy! Ciężkie jest nasze zadanie pomiędzy Niemcami, aby własnymi siłami słabymi nadać naszemu Towarzystwu mocny fundament. Zwracamy się przeto z prośbą, kochani Rodacy, nie opuszczajcie nas rozrzuconych po rozmaitych stronach Westfalii Polaków, którzy nie chcemy się zniechęcić, lecz chcemy wspólnie jednym łańcuchem narodowości i wiary być połączeni. Upraszamy przedewszystkiem Szanownego Duchowieństwa wielkopolskiego, jako i Towarzystwa polskie, ażeby nas laskawie wespręli, bądź przez rękopisma, bądź datki, choć małe z książek na założenie naszej Czytelni Książki upraszamy przysłać pod adresem: do sekretarza Towarzystwa M. Markiewicza Dortmund Rheinsche Strasse 50.

„Zarząd Towarzystwa „Jedność“  
„Prezes Sibilski. Zastępca Boński.  
Sekretarz Markiewicz.“

**\* We fabryce cukru** Konkordia pod Brzegiem wybuchła zaraza pomiędzy bydłem rogatym. Wybuch zarazy nastąpił przy transporcie wołów, które zakupił na targowisku w Wrocławiu handlarz pewien z Bytomia, na Górny Szląsk.

**\* Z prywatnego listu** dr. Schlemmanna z dnia 26 grudnia r. z. przytacza Nürnberg. Ztg. co następuje: „Pomyślny skutek poszukiwań moich w Mykenie zawdzięczać głównie temu, że ustęp Pausaniasza (II, 16 5-7) o 5 grobach Atreusa Agamemnona i t. d. zupełnie inaczej rozumiałem, aniżeli Ernest Curtius w swym dziele Peloponnes 11, 40-413 i wielu uczonych, którzy, pisząc o Peloponie, miejsce ono z Pausaniasza przytaczali. Wszyscy twierdzili, iż owe 5 grobów znajdować się muszą w ruinach niezłego miasta — jam zaś rozumiał wszędzie, iż się znajdują na Akropolis. Trzydzięci cztery otwory, które kazałem wiercić w lutym 1874 na różnych miejscach Akropolis, poczyniłem, gdzie jedynie groby owe znajdować się mogą, to też skutkiem systematycznie prowadzonych poszukiwań znalazłem je pod górami gruzu. Nawet kiedy już odkryłem groby, śmiało się ze mnie, bo nikt ich za groby uznać nie chciał. Tak samo poszło mi pod Ilium. Dziś nikt się już nie śmieje. Zroszta w Anglii nie sztydono ze mnie nigdy, a kiedy do Londynu nadszedł mój pierwszy telegram, 3 nakładców ofiarowało się telegraficzną drogą wiaść dzieła moje w nakład. Przyrzekłem je p. John Murray, najznakomitemu publisher.

O tych wykopaliskach pisze ku wielkiemu zgorzaniu Nordd. Allg. Ztg. bawarski Vaterland, iż jakiś profesor niemiecki twierdzi, jakoby to było ciało nie Agamemnona jedno Pelopsa. „Może to zresztą ciało protomajpy, powiada Vaterland, z którego się rozwinął ród ludzki. Nie może to być żadną miarą ciało Kaina, który według najnowszych badań wywodził do dzisiejszych Prus i został praojcem Borusów, co później dzieje świata wzbogacili rozmaitemi grynderstwami.“ Przyznać trzeba, że to trochę nie grzecznie!

**\* Sąd karny** w Kopenhadze skazał przywódcę duńskich socjalnych demokratów Brix'a za przestępstwo prasowe i obrazę majestatu na 4 lata zuchthausu. Zachowaj nas Panie od duńskich sądów karnych!

**\* W bibliotece** wszechniczej heidelberskiej znalazł kompletny rocznik najstarszej gazety niemieckiej z r. 1609. Jest to z pewnością jeden z najrzadszych nowoczesnych zabytków typograficznych a tytuł jego brzmi:

Relation:  
Aller Fürmennen  
vnd gedenkwürigen  
Historien, so sich hin vnd wider  
in Hoch vnd Nieder-Teutschland, auch  
in Frankreich, Italien, Schott und Engelland  
Hispanien, Hungern, Polen, Siebenbürgen,  
Wallachey, Moldaw, Tirczey etc. Inn  
diesem 1609. Jahr verlauffen  
vnd zutragen möchte.  
Alles auff das trewlichst wie  
ich solche bekommen vnd zu wegen  
bringen mag, in Truck  
verfertigen will.

**\* Kalendarz**. Jutro, w piątek dnia 19 stycznia, Henryka b. i Kanuta kr. Wschód słońca o godzinie 8 minut 3. Zachód o godzinie 4 minut 19. Długość dnia 8 godzin 16 minut.

Wypadki historyczne. 1608 Śmierć Bernarda Maciejowskiego kardynała. — 1789 Zwinicie Rady nieustającej. — 1831 Chłopi złożyli z dyktatury.

### DONIESIENIA LITERACKIE.

**\* Na Gramatykę hebrajską** ks. Lic. Jaskulskiego ołożył przedpłatę 34. Ks. Kielczyński prob. z Czerlejna 3 marki.

**\* Na Żywoć Piusa IX.** złożyli przedpłatę: Ks. dziekan Michalak z Droszowa na 4 egz. 3 marki.

**\* Nakłady Biblioteki Kórnickiej.** W dalszym ciągu swoich wydawnictw Biblioteka Działalności w Kórniku rozpoczęła druk następujących dzieł: „Pisma filozoficzne M. T. Cyserona“ w przekładzie E. Rykaczewskiego. Część II. (Dzieł Cyserona tom VII<sup>f</sup>). „Tragedie greckie“, przekład Z. Węglewskiego tom III, zawierając będzie tragedie Eurypidesa w 3 częściach. „Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski“, przygotowany do druku przez Ignacego Zakrzewskiego. Nakoniec „Acta Tomicianae“ tom X, zawierający rok 1528.

**\* Komedyę pośmiertną** Aleksandra Fredry: „Wielki człowiek do małych interesów“, przedstawiono we Lwowie po raz pierwszy we czwartek. Na scenie krakowskiej będzie przedstawiona dnia 20 bm. po ósmnastu najmięjszych próbach. Hr. Jan Fredro ma przybyć na to przedstawienie, na które pozamawiano już wszystkie łoża i wiele krzesel.

### Pociągi przybywają

od 15 października 1876.

#### Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godz. 37 min. rano  
pociąg mieszany - 2-4 o 8 - 7 - przed poł.  
pociąg osobowy - 1-3 o 3 - 54 - po połudn.  
pociąg mieszany - 2-4 o 9 - 28 - wieczorem

#### Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:

pociąg mieszany (z Gniezna) klasa 1-4 o 8 godz. 9 min. przed poł.  
pociąg osobowy - 1-4 o 10 - 15 - przed poł.  
pociąg osobowy - 1-4 o 3 - 34 - po połudn.  
pociąg mieszany - 1-4 o 9 - 47 - wieczorem

#### Z Frankfurtu n/O-Gubeny do Poznania:

pociąg mieszany klasa 2-4 o 9 godz. 48 min. przed poł.  
pociąg osobowy - 1-4 o 3 - 5 - po połudn.  
pociąg osobowy - 1-3 o 5 - 51 - po połudn.  
pociąg osobowy - 1-4 o 9 - 46 - wieczorem

### PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 stycznia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabia Kwilecki z Oporowa, Bayer z żoną z Golecowa, ks. Marański z Rynska, Mochalawski z żoną z Gdańska.

### GIEŁDA.

Poznań, dnia 18 stycznia 1877.

**Zyto** (pr. - centn.), wypowiedziano - cent, cena wypowiedzenia - marek, na wrzesień - - - m, na grud. - - - m, na stycz. - - - m, stycz.-lut. - - - m, lut.-marzec - - - m, marzec-kw. - - - m, na wiosnę - - - m, kwiec.-maj - - - m.

**Okowita** (z beczką) pr. 100 litrów - Tralles. Wypowiedziano 30,000 litr., cena wypow. 53,60 m, na lip. mrk., na grud. - - - m, styc. 53,60 - - - m, mrk, lut. 54,10-54 m., marzec 54,90-54,80 m., kwiec. 55,70 m. maj 56,50 m., kw.-maj 56,10 m., czerw. - - - m.

W miejscu okowita (bez beczki) 52,40 marek.

### Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 17 stycznia.

Koniczyna czerwona stale pośled. 52-57, średnia 59-66, piękna 69-75, najpiękna 78-81; koniczyna biała stale pośled. 52-60 średnia 63-70, piękna 73-79 najpiękna 80-85 m

**Zyto**: za 2000 funt. słabo wypowiedz. - - - cent. na upł. wypowiedz. - - - pl. styc. i stycz.-lut. 155 żąd. 154,50 pl. lut. - - - żąd. lut.-marzec 155 pl. kwiecień maj 161,50 pl. maj-czerwiec 163 żąd.

**Pszonica**: 197, - pl., kw.-maj 209 żąd.  
**Owies**: 137, - żąd. grud.-styc. - - - pl. kwiec.-maj 142, - pl. - - - żąd. maj-czerwiec - - - pl. i żąd. wypow. - - - cent.

**Rzepak** 330 żąd., wyp. -  
**Olje rzepiow**: słabo wypowied. 000 cent w miejscu 76 ż. styc. 75 ż. stycz.-uty i lut.-marzec 74 ż. kw.-maj 74,50 żąd. maj-czer. 74,50 żd. wrz.-paźd. 70 żąd.

**Okowita**: słabiej w miejscu 52,50 żąd. 51,50 pl. w wyp. 25,000 litr., grud. - - - styczeń 53,70 - 50 pl. i ż. stycz.-lut. 53,70 - 50 pl. lut.-marz. marz.-kw. - - - kwiec.

Poznań, w styczniu 1877.

P. P.

Otwierając nowo-założoną przez nas

## DRUKARNIA

pod firmą

## Handke & Chocieszyński

Podgórna ul. 4.

Św. Marcin 76.

mamy zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności.

Kilkoletnia praktyka odbyta przez nas w głównych drukarniach Nowego Yorku, Paryża, Lipska, Berlina, Poznania i innych miast Europy i Ameryki, pozwala nam mniemać, że wszelkie wymagania Szanownej Publiczności zadowolnić będziemy w stanie.

Zakład nasz podejmuje się drukować: **działa, pisma per-yodyczne, broszury, prospekta, obwieszczenia, karty polecające, zaproszenia i bilety wizytowe.**

Zaopatrzeniu nasz zakład w zasób materiałów drukarskich, odpowiadający dzisiejszemu stanowi sztuki i potrzebom miejscowym, nie wahamy się oświadczyć, że sumiennosc w wykonywaniu prac nam powierzanych, przystępnosc w cenach i pośpiech będą podstawą naszych stosunków z Szanown. Autorami, Wydawcami i Publicznością.

### Handke & Chocieszyński.

Szanownej Publiczności polecamy nasz

## zakład fotograficzny

przez zdatnych malarzy urządzonej malarnią portretów.

## A. i F. Zeuschnerowie

(869)

Wilhelmska ulica Nr. 25.

### ZIEMIANINA

ciagle jeszcze zapisywać można, bo zaległe numera się dostarczają. Cena kwartalna 3 marki. Dla urzędników gospodarczych, rzeczywistych członk. Tow. ku wspier. urzęd. gosp. W. Ks. Pozn. dla gorzelników, członków Wydziału techniczno-fabrycznego i dla niezamożnych członków kolek różniczych właściańskich cena o połowę niższa wynosi 1 1/2 marki kwartalnie, które tylko wprost do Redakcyi w Poznaniu Mała Rycerska ul. Nr. 1 przesłać należy.

### Herbata „Wiktorya“

funt 2 tal. poleca (99)

### J. N. Piotrowski.

W niedziele 21 t. m.

wydawane będą na sali bazarowej fanty z loteryi na dochód Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego w Poznaniu. Śala otwarta będzie od godziny 6tej. Dla zabawy zebranych osób a na pożytek ubogich urządzony będzie bufet z herbatą. O liczny współdziałal prosy uprzejmie Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego.

### Zebrańie zwyczajne

towarzystwa muzycznego

odbędzie się

w piątek dnia 19 punkt. o 8 godz. wieczorem. (801)

Zarząd.

Za duszę s. p.

(93)

## Włodzimierza Brezy,

mojego dawniejszego kolatora, odprawi się w Dalewie

## nabożeństwo żałobne

w poniedziałek dnia 22 stycznia rb. o godzinie 10 rano, na

które okolicznych Jego znajomych i przyjaciół zapraszam

Ks. S. Turkowski.

Kieliszki wszelkiego rodzaju.

Najtańsza oprawa obrazów

## A. Hyrszfeld

21. Wrocławska ulica 21.

Szkło półbiałe kista 20-30 marek.

Do podejmowania budowli, jako też do wykonywania rysunków, kosztorysów i statystycznych obliczeń, polecają się

## Döberling & Kliche

przedsiębiorcy budowli

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.